



UWAGA: SKRÓTY do przytaczanej literatury zob.: [Literatura](#)



Rozdział Piąty

ROZPACZ POTĘPIENIA CZY DAR ODKUPIENIA ?

* * *

Czy przyjmiesz
i ten mój
grzech?



Słowo wprowadzające

Rozważania poprzedniego rozdziału: o szczegółach rachunku sumienia, o integralności wyznania na mocy Prawa Bożego, o decyzji rzeczywistego wyeliminowania grzechu i tego co do niego wiecie, o zadośćuczynieniu Bogu i bliźnim – to nieodzowne warunki uzyskania nie fikcyjnego, lecz ważnego i *rzeczywistego rozgrzeszenia*, czyli podarowania – w przypadku grzechu ciężkiego: *winy wiecznej*, i ponadto *kary – też wiecznej*.

Uświadomienie sobie wielkości i być może mnogości swoich zrad w obliczu Boga, ale i bezmiaru zła wyrządzonego z kolei bliźnim począwszy od tych najbliższych, z którymi penitenta wiąże być może ślub miłości, może wyrazić się tak dalece poczuciem własnej nikczemności i niegodności, że nietrudno o totalne zniechęcenie, a nawet rozpacz. Szczególnie w sytuacji, gdy naprawienie bezmiaru zła

wyrządzonego Bogu i bliźnim wydaje się praktycznie już niemożliwe. Zniszczonego zdrowia – fizycznego i moralnego w małżeństwie i rodzinie, wyziębienia niegdyś ślubowanej miłości, którą ubiegający się o rozgrzeszenie ... przez wieloletnie grzeszenie skutecznie niszczył i ją zabijał, praktycznie nikt już nie wróci.

Czy w tej sytuacji znajdzie się jeszcze jakieś wyjście? Zabitego dziecka, a może wielu zabitych własnych dzieci – nikt poza Bogiem nie wskrzesi. A to tylko jeden z aspektów grzechu: wzgląd na mniej lub więcej okrutnie potraktowanego ... bliźniego: człowieka, może własnego ... dziecka.

– Co zaś powiedzieć o Bogu, którego przez swoje grzechy mniej lub więcej arogancko ośmielałem się traktować haniebnie, a nawet zabijałem Boże życie – w sobie, a najprawdopodobniej i w sercu tego drugiego w małżeństwie i w rodzinie, jeśli nie u wielu, wielu innych jeszcze bliźnich, poczynając od własnej rodziny?

Czy w tej sytuacji pozostaje już tylko czekać na definitywne Boże stwierdzenie: „Idźcie *precz ode Mnie, przekłęci*, w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom ...” (Mt 25,41)?

– Czy też, skoro jeszcze żyję, otwiera się i dla mnie niezасłużona szansa – nieprawdopodobna a porywająco realna, jaką mi ofiaruje, może po raz ‘iksty’ z rzędu – Ten, który „... *umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie*” (Ga 2,20)? I Który daje mi do rąk własnych dar – jeśli tylko zechcę go przyjąć: dar – krwi swego odkupienia? Ona zaś „*przemawia mocniej niż [krew] Abła*” (Hbr 12,24)!



A. MIĘDZY ROZPACZĄ A ZAWIERZENIEM ... GRZECHEM



1. Beznadziejność i rozpacz ?

Rozpacz nigdy od Boga

Gdy wgląd w siebie uświadomi człowiekowi, że serce jego obciążone jest mnogością win – licznych i ciężkich, które rodzą poczucie obezwładnienia i pozostawania w bagnie wytworzonego przez siebie błota, mimo wszystko nie należy popaść w beznadziejność, ani tym bardziej rozpacz.

Rozpaczy nigdy nie zaszczepia Bóg! Bóg jest zawsze bardziej Bogiem miłości i miłosierdzia, aniżeli sprawiedliwości (DiM 14; DzF 301). Miłość i miłosierdzie nigdy nie poniża, ani nie terroryzuje. Potrafi dostrzec chociażby *resztki dobra* pod zdawałoby się nieodwracalną warstwą zła. Syn Boży przyjął do

swej Bożej natury całą naturę ludzką jedynie „dla nas i dla naszego zbawienia” (z Wyznania Wiary mszalnego). Odkupiciel naprawdę „pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1 Tm 2,4). Albowiem Bóg:

„...jest cierpliwy w stosunku do was. nie chce bowiem niektórych zgubić [= potępienie wieczne], ale wszystkich doprowadzić do nawrócenia” (2 P 3,9).

Jezus wielokrotnie stwierdzał:

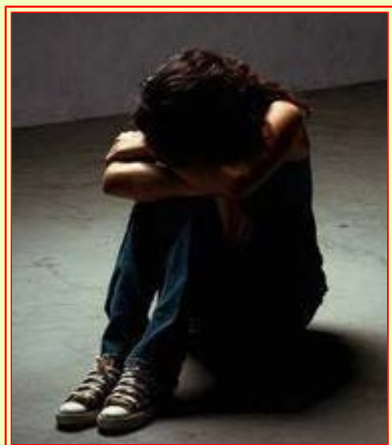
„Nie przyszedłem bowiem po to, aby świat sądzić, ale by świat zbawić” (J 12,47; por. Mt 18,11; Łk 9,56; 1 Tm 1,15; Hbr 7,25).

Co więcej, Odkupiciel mówił o Sobie – a potem to spełnił w znaczeniu dosłownym: „Życie Moje oddaję za owce ...!” (J 10,15).

Szatan a rozpacz ...

Pograżanie kogoś w rozpacz pochodzi zawsze od Złego: Szatana. Po uwiedzeniu do grzechu Szatan czeka zawsze tylko jeszcze na jedno: żeby ten upadły *zakończył* swe życie biologiczne. Obojętnie ‘jak’:

- ◆ przez śmierć naturalną,
- ◆ śmierćadaną,
- ◆ śmierć samobójczą.



[Objaśnienie](#)

ZŁY czeka i czyha oczywiście na to, by dany człowiek umarł w ... *niepojednaniu* z Bogiem.

- Szatan podejmuje niestrudzone wysiłki, by nie dopuścić do człowieka żadnego promienia Bożego miłosierdzia.
- Głównie dlatego kusi z kolei do *odkładania* na jak najdłużej spowiedzi, pójścia do kościoła, uczestnictwa w rekolekcjach itd.

Ponadto zaś dlatego właśnie podsuwa człowiekowi *rozpacz*. Wmawia temu który mu się oddał w grzeszeniu:

- że dla niego i tak już nie ma przebaczenia;
- że tak czy owak znajdzie się w piekle;
- że grzechy jego są tak wielkie, iż nie nadają się już do przebaczenia;
- że zatem w najlepszym wypadku pozostaje ... stryczek!

Rzecz jasna, *samobójstwo* nie rozwiązuje ani wyrzutów sumienia, ani rozpacz. Samobójstwo nie rozwiązuje żadnego w ogóle problemu, a je dopiero ‘na dobre’ ... inauguruje!

- Chwila bowiem samobójstwa staje się nowym początkiem i zarazem definitywnym utrwaleniem-przypieczętowaniem świadomego wyboru za potępieniem na zawsze: w mękach „w jeziorze gorejącym ogniem i siarką. To jest śmierć druga” (Ap 21,8; tamże: 20,14n; zob. EV 66).

Jest ODKUPICIEL !

Jest jednak Odkupiciel człowieka! Jezus Chrystus, Syn Boga żywego, ale i rzeczywisty Syn Człowieczy – przyszedł właśnie wyrwać ze szpon Złego człowieka, który popadł w grzech i rozpacz. Ofiara Jezusa Chrystusa na krzyżu wystarcza *ponad-obficie* dla wynagrodzenia za grzechy wszystkich ludzi, począwszy od grzechu pierwszego upadłego człowieka w raju, a skończywszy na tym ostatnim przed końcem czasów:

„Jeśliby nawet kto zgrzeszył,
mamy Rzecznika wobec Ojca –
Jezusa Chrystusa sprawiedliwego.
On bowiem jest *ofiara przebłagalną*
za nasze grzechy,
i nie tylko za nasze,
lecz również za grzechy całego świata” (1 J 2,1n).

Po Wstąpieniu do nieba Jezus Chrystus nie przestaje być pośrednikiem odkupienia i pojednania człowieka z Bogiem:

„Któż może wydać wyrok potępienia? Czy Chrystus Jezus, który poniósł za nas śmierć,
co więcej – zmartwychwstał, siedzi po prawicy Boga i przyczynia się za nami?” (Rz 8,34).

„Przeto i zbawiać na wieki może [= Jezus Chrystus, wieczny Arcykapłan] całkowicie tych,
którzy przez Niego zbliżają się do Boga,
bo zawsze żyje, aby się *wstawiać* za nami” (Hbr 7,25n).

Nikt nie może mieć wątpliwości, że Bóg z całą czułością swej miłosiernej miłości pragnie jego zbawienia i pojednania z Bogiem.

– Sama zaś rozpacz jest jedynie *pokusą* – i niczym więcej; choć i niczym mniej. Należy z nią walczyć, jednocześnie prosząc Ojca Niebieskiego w modlitwie Pańskiej:

„Ojczy nasz! ... – i nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie,
ale nas zachowaj od tego, który jest Zły” (Mt 6,13; NB.: Przekład BT, poprawiony wg tekstu oryginalnego – greckiego).

Przynaglanie do zawierzenia

Rzecz charakterystyczna, Jezus Chrystusa nierzadko zachęcał, a co więcej wyraźnie przynaglał wszystkich, *żeby się nie lękali* zawierzyć całkowicie Jego miłującej Wszechmocy. Tak bywało w sytuacjach, uzdrawiania z niemocy fizycznej, a tym bardziej w przypadku odpuszczania grzechów:

a) Do paralytyka mówi Jezus:

„Ufaj, synu! odpuszczają ci się twoje grzechy” (Mt 9,2).

b) Do kobiety cierpiącej na krwotoki:

„Ufaj, córko! Twoja wiara cię ocaliła!” (Mt 9,22).

c) Do wystraszonych Apostołów na jeziorze przy przeciwnym wietrze powie z całym swym pokojem:

„Odwagi, JA JESTEM, nie bójcie się” (Mk 6,50)!

d) Do wszystkich zwraca się Chrystus tuż przed swą *Modlitwą Arcykapłańską* i swym pojmaniem, tzn. u samego progu swojej odkupieńczej męki:

„Na świecie doznacie ucisku, ale odwagi:
Jam zwyciężył świat” (J 16,33).

Jan Paweł II powie w nawiązaniu do *wyrzutów sumienia* po popełnionych grzechach, jakie przeżywa każdy grzesznik, a prędzej czy później każdy z nas. Wyrzuty te, to Boży głos w ludzkim sercu. Jest on kolejnym, zdumiewającym darem Bożej „miłującej Wszechmocy”:

„Wyrok sumienia [= po dopuszczeniu się grzechu] pozostaje w człowieku także jako rękojmia nadziei i miłosierdzia:
podczas gdy stwierdza, że popełnił zło, zarazem przypomina,
iż powinien prosić o przebaczenie, czynić dobro
i z pomocą łaski Bożej nieustannie ćwiczyć się w cnocie ...” (VSp 61).

2. Zaproszenie do Trybunału Miłosierdzia

Boże miłosierdzie mówiące przez św. S. Faustynę

Polska jest ubłogosławiona m.in. orędziem Bożego miłosierdzia, z jakim Trójjedyny przypomniał się światu w dzisiejszej dobie przez siostrę zakonną, św. Faustynę Kowalską (1905-1938; kanonizacja: 2000 r.). Jezus pouczał ją – i nas, co to znaczy: Boże miłosierdzie. Oraz co to znaczy: zaufać Jego miłosierdziu, czyli uwierzyć w Bożą Wszechmoc, która szczególnie chętnie wyraża się w Bożym ... przebaczeniu.

Rozważaniom na temat Bożego Miłosierdzia, szczególnie w tej formie, w jakiej to proponuje Jezus Chrystus przez św. Faustynę, poświęcona będzie część piąta naszej strony (złożona z 8 rozdziałów). Część ta będzie swoistym ‘dalszym ciągiem’ obecnej części czwartej, w której omawiamy głównie kwestię grzechu i jego odpuszczenia, a potem także Eucharystii i modlitwy. Z tego względu przytaczamy w tej chwili tylko szczególnie znamienne wypowiedzi Bożego miłosierdzia, na ile się one wprost wiążą z aktualnie poruszaną tematyką.

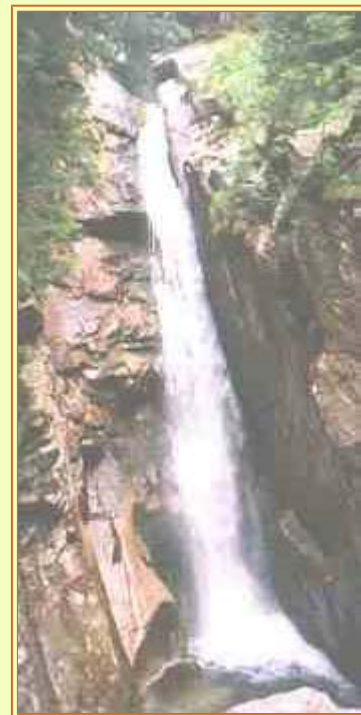
Oto słowa, w jakich Boże miłosierdzie, bliskie człowiekowi w Bożym Synu, Jezusie Chrystusie, zwraca się do grzeszników. Jezus ułatwia im niejako, by nie lękali się otworzyć się na promień łaski, która niesie Boże pojednanie i przebaczenie. Są to słowa pełne zachęty, zdolne rozwiać opory nawet u tego grzesznika, który czuje się wewnątrz zdruzgotany świadomością swej wielkiej niegodności i już niemal całkiem ‘przeegrany’:

„O, gdyby znali grzesznicy miłosierdzie Moje,
nie ginęłaby ich tak wielka liczba.
Mów duszom grzesznym, aby się nie bali zbliżyć do Mnie,
mów o Moim wielkim miłosierdziu” (DzF 1396).

„Utrata każdej duszy pogrąża Mnie w śmiertelnym smutku.
Zawsze Mnie pocieszasz, kiedy się modlisz za grzeszników.
Najmilsza Mi jest modlitwa,
to modlitwa za nawrócenie dusz grzesznych,
wiedz ..., że ta modlitwa zawsze jest wysłuchana” (DzF 1397).

Jezus nawiązuje wprost do ‘grzeszności’ grzesznika:

„... Miłosierdziu mojemu *nie przeszkadza* nędza twoja. Córkó Moja napisz, że im większa nędza, tym większe ma prawo do miłosierdzia Mojego, a namawiaj wszystkie dusze do ufności w niepojętą przepaść miłosierdzia Mojego, bo pragnę je wszystkie zbawić.
– Zdrój miłosierdzia Mojego został otwarty na oścież włócznią na krzyżu



[Objaśnienie](#)

dla wszystkich dusz – nikogo nie wyłączyłem” (DzF 1182).

Jezus stwierdza z kolei wielokrotnie, że *niedowierzenie* Jego miłosierdziu rani szczególnie dojmująco Jego Serce:

„Boleje Serce Moje... nad tym, że nawet dusze wybrane nie rozumieją, jak wielkim jest Moje miłosierdzie, obcowanie ich jest w pewien sposób niedowierzaniem. O, jak to bardzo rani Serce Moje. Wspomnijcie na mękę Moją i jeżeli nie wierzycie słowom Moim, *wierzcie przynajmniej ranom Moim*” (DzF 379).

Odkupiciel nie tylko się nie gniewa, ilekroć ktoś uprasza Jego miłosierdzia i przebaczenia, lecz przeciwnie: doznaje wtedy niejako najwyższej radości. Jako Odkupiciel stwierdza wtedy, że nie na darmo poniósł śmierć odkupieńczą przynajmniej dla tego, jednego więcej, swego najmilszego brata: grzesznika.

Zachęcające obietnice Jezusa

Co więcej, Jezus przechodzi spontanicznie do zdumiewających *obietnic*, jakimi pragnie obsypać każdego, kto w ten sposób odda cześć Bożemu miłosierdziu i będzie je rozgłaszał. Obietnice te wiąże Jezus najczęściej z szczególną swoją obecnością przy tym, kto zawiera Jego miłosierdziu, w jego godzinie śmierci. Chodzi zatem o obietnicę zbawienia wiecznego:

„... Ja sam bronić ich będę *w godzinę śmierci*, jako Swej chwały i chociażby grzechy dusz czarne były jak noc, kiedy grzesznik zwraca się do miłosierdzia Mojego, oddaje Mi największą chwałę i jest *zaszczytem* męki Mojej ...” (DzF 378).

I znów wracając do bolącej Go nieufności, czyli nie-dowierzania w moc przebaczącą Boga jako miłosierdzia, stwierdza Jezus jako miłosierdzie Trójjedynego:

„O, jak bardzo mnie rani *niedowierzenie* duszy. Taka dusza wyznaje, że jestem Święty i sprawiedliwy, a nie wierzy, że Jestem miłosierdziem, nie dowierza dobroci Mojej. I szatani wielbią sprawiedliwość Moją, ale nie wierzą w dobroć Moją” (DzF 300).

Gdy człowiek świadom swej bezdennej nędzy moralnej nie widzi już żadnego usprawiedliwienia dla swej słabości, a może i dla swych grzechów popełnionych z premedytacją, a z kolei dla bezmiaru krzywd, jakie wyrządził bliźnim, mimo wszystko nie powinien popadać w rozpacz. Zawsze jeszcze pozostaje jedno wyjście: po prostu *odwołać się już tylko* do Bożej litości i dobroci, która „*nie chce śmierci grzesznika, lecz żeby się nawrócił i żył*” (Ez 33,11).

I znów można ze wzruszoną wdzięcznością przytoczyć słowa Chrystusa, przekazane przez apostołkę Bożego miłosierdzia – św. S. Faustynę Kowalską:

„Niech pokładają nadzieję w miłosierdziu Moim najwięksi grzesznicy. Oni mają prawo przed innymi do *ufności w przepaść* miłosierdzia Mojego ... Rozkosz mi sprawiają dusze, które się odwołują do Mojego miłosierdzia. Takim duszom udzielam łask ponad ich życzenia. – Nie mogę karać, choćby ktoś był największym grzesznikiem, jeżeli on się odwołuje do Mejej litości, ale usprawiedliwiam go w niezgłębionym i niezbadanym miłosierdziu Swoim” (DzF 1146).

Są to słowa nie złudne. Wyrastają wprost z orędzia Ewangelii. Takiego właśnie Jezusa przedstawia nam Boże objawienie. Możemy doświadczyć tego ze zdumieniem np. w przypowieści o synu marnotrawnym (Łk 15,11-32), o zgubionej owcy (Łk 15, 1-7). Taki zresztą bezpośredni wydzźwięk ma cała w ogóle tajemnica Jego męki, odkupieńczej śmierci, Jego zmartwychwstania i przygotowania nam miejsca w Domu swego Ojca (J 14,2n).

B. KREW I WODA Z RANY BOKU CHRYSZTUSOWEGO



1. Boże Miłosierdzie przybliżone w obrazie JEZU UFAM TOBIE

Boże Miłosierdzie, do którego winien się odwołać w skrusze serca każdy grzesznik z prośbą, by Bóg zechciał mu przebaczyć popełnione grzechy, a może i zbrodnie, jest dostępne przede wszystkim w *sakramencie spowiedzi*. Sam Jezus nazywa ten sakrament w swych zwierzeniach przekazanych przez św. S. Faustynę, chętnie określeniem równoważnym, nazywając go *Trybunałem Miłosierdzia* (zob. np. DzF 1448.975). Określenie to bliskie było również Ojcu świętemu Janowi Pawłowi II. Przejął on je i użył m.in. w swej Adhortacji Apostolskiej o *Pojednaniu i Pokucie* (np. RP 31-II : dwukrotnie).

Jezus ukazywał się św. Siostrze Faustynie wielokrotnie w postaci, w jakiej Go znamy z obrazu Jezusa Miłosiernego z podpisem: „*Jezu Ufam Tobie*” (DzF 47). Cechą charakterystyczną tego obrazu są dwa strumienie *promieni* wychodzących „z *uchylenia szaty*” na piersiach:

- promień „blady”
- oraz promień „czerwony” (DzF 47).

◆ Sam Jezus wyjaśnił znaczenie owych promieni. Było to odpowiedzią Jezusa na prośbę kierownika duchownego Siostry, Błog. ks. prof. Michała Sopoćki:

„*Blady promień oznacza wodę, która usprawiedliwia dusze*” (DzF 299).

Rozumiemy: wodą ... się myje i czyści. Tu chodzi o oczyszczenie duszy z brudu grzechów. Istnieje woda chrzcielna – ta mocą Chrystusowego ustanowienia gładzi grzech pierworodny. Jest z kolei woda święcona, dzięki której można uzyskać przebaczenie grzechów powszednich; itd.

◆ Jezus wyjaśnia z kolei znaczenie drugiego strumienia owych promieni, płynących tym razem na *prawo* od Niego:

„*Czerwony promień oznacza krew, która jest życiem dusz ...*” (DzF 299).

Wydaje się, że i tu rozumiemy Jezusa stosunkowo łatwo: bez krwi człowiek nie potrafi żyć. Tutaj krwią życia jest Jezusowa krew odkupienia. Za swego życia mówił Jezus:

„Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie.
Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne,

a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym” (J 6,53n).

Jezus ma tu zatem na myśli tajemnicę *Eucharystii*, w której wprost karmi nas swoim Ciałem i podaje nam jako napój życia swoją Krew. Ale ta sama jego Bożo-Ludzka krew dociera do grzesznika również na wiele innych sposobów, a w tym w pierwszym rzędzie w chwili, gdy mocą Chrystusowej krwi przelanej na krzyżu grzesznikowi zostają *odpuszczone* grzechy ...

2. Boże wyjście naprzeciw grzesznika

Jezus przedstawiający się tak jak to widzimy na obrazie „*Jezu ufam Tobie*”, nie stoi, ani nie siedzi, lecz wychodzi do człowieka z pełnią swego miłosierdzia, tzn. ze spontaniczną propozycją oczyszczenia i przebaczenia, a tym samym z darem na nowo wskrzeszonego życia duszy. Ceną tej przedziwnej propozycji Bożego miłosierdzia jest odkupieńcza męka Syna Bożego. Jezus Chrystus wyjaśnia przez apostołkę swego miłosierdzia, św. S. Faustynę:

„Te dwa promienie wyszły z wnętrzości miłosierdzia Mojego wówczas, kiedy konające Serce Moje zostało *włócznie otwarte na krzyżu*” (DzF 299).

Jezus podaje tu z perspektywy 19 wieków od dokonanego odkupienia swój własny komentarz do wydarzenia przebicia swego boku. Wydarzenie to opisał naoczny świadek ukrzyżowania, św. Jan Ewangelista (J 19,34).

Do tych dwóch promieni: *oczyszczenia i życia*, Jezus często nawiązuje w swych zwierzeniach, jakimi zaszczycił św. S. Faustynę. Pewnego razu wyjaśnił ich działanie wprost w *nawiązaniu do sakramentu spowiedzi*:

„Kiedy przystępujesz do spowiedzi świętej, do tego źródła miłosierdzia Mojego, zawsze spływa na twoją duszę Moja Krew i Woda, która wyszła z Serca Mojego i *uszlachetnia twą duszę*” (DzF 1602).

Klękając u stóp konfesjonatu, warto pamiętać o tych słowach Chrystusa i niejako odczuć moc owych promieni: *oczyszczenia z brudów grzechowych* – oraz *wskrzeszenia do nowego życia* dzięki krwi samego Odkupiciela.

Jezus zachęca ponownie do ufności:

„Za każdym razem, jak się zbliżasz do spowiedzi świętej, *zanurzaj się cała w Moim miłosierdziu z wielką ufnością*, abym mógł zlać na duszę twoją hojność swej łaski.

Kiedy się zbliżasz do spowiedzi, wiedz o tym, że *Ja sam* w konfesjonale czekam na ciebie, zastaniam się tylko kapłanem, lecz sam działam w duszy. Tu nędza duszy spotyka się z Bogiem miłosierdzia.

Powiedz duszom, że z tego źródła miłosierdzia dusze czerpią łaski jedynie *naczymi ufności*. Jeżeli ufność ich będzie wielka, hojności Mojej nie ma granic.

Strumienie Mejej łaski zalewają dusze *pokorne*. Pyszni zawsze są w ubóstwie i nędzy, gdyż łaska Moja odwraca się od nich – do dusz pokornych” (DzF 1602).

W podobnych słowach wypowiada się Chrystus na wielu innych miejscach Dzienniczka (np. DzF 1728.1725.975; itd.).

Równoległe do tej gorącej zachęty do korzystania z sakramentu odpuszczenia, Jezus ostrzega poważnie, by przechodzenia przez ten trybunał *nie odwlekać*:

„... Powiedz duszom, *gdzie* mają szukać pociech, to jest w *trybunale miłosierdzia*, tam są największe cuda, które się nieustannie powtarzają ... Wystarczy *przystąpić* do stóp zastępcy Mojego z wiarą i powiedzieć mu *nędzę* swoją, a cud miłosierdzia Bożego okaże się w całej pełni. Choćby dusza była, jak *trup rozkładająca się* i choćby po ludzku już nie było wskrzeszenia i wszystko już stracone, nie tak jest po Bożemu, cud miłosierdzia Bożego wskrzesza tę duszę w całej pełni. O biedni, którzy nie korzystają z tego cudu miłosierdzia Bożego, na darmo będziecie wołać, ale będzie już *za późno*” (DzF 1448).

Czy słowa Jezusa, w którym Trójjedyny wychodzi *naprzeciw grzesznika* z propozycją pełną łaski: iż mu wszystko podaruje jeśli spełni podstawowe warunki dobrej, ważnej spowiedzi świętej, nie powinny napęlić serce każdego człowieka otuchą, nawet wtedy, gdy on sam nie potrafi znieść siebie, gdy sobie uświadomi swą niegodność w oczach Bożych i chciałby być może zapaść się w nicość w obawie przed Bożym wzrokiem?

Okazuje się, że Boże Miłosierdzie jest niezmiennie *większe* od wszelkiego grzechu i jego nieznośnej brzydoty: Bóg jest – i wciąż pragnie być przede wszystkim Odkupicielem swego żywego Obrazu: *mężczyzny i kobiety*.

C. JEZUS CHRYSTUS A CZŁOWIEK W ROZPACZY



1. Dialog Miłosierdzia z grzesznikiem

W Dzienniczku Duchownym św. S. Faustyny przekazuje Jezus w pewnej chwili cały długi ciąg swych przedziwnych *dialogów* z człowiekiem doświadczającym swej głębokiej nędzy moralnej – pod tytułem:

‘*Rozmowy miłosiernego Boga z duszą grzeszną*’ (DzF 1485),
‘... z duszą w rozpaczach’ (DzF 1486),
‘... z duszą cierpiącą’ (DzF 1487),
‘... z duszą dążącą do doskonałości’ (DzF 1488),
‘... z duszą doskonałą’ (DzF 1489).

Boże Miłosierdzie uczy przede wszystkim *czynienia miłosierdzia* względem bliźnich. Czynna praktyka miłosierdzia staje się niezastąpionym *warunkiem* dostąpienia z kolei Bożego miłosierdzia względem siebie jako grzesznika. Tak brzmi jedno z podstawowych błogosławieństw, jakie Jezus



[Objaśnienie](#)

wyłosił na Górze Błogosławieństw: „Błogosławieni *miłosierni*, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5,7; zob.: DzF 1486 – pod koniec; 742.1317.1158).

Jednakże ilekroć grzesznik *odwołuje się* do Bożego miłosierdzia, zaczyna się dokonywać cud tegoż miłosierdzia na korzyść grzesznika. Mianowicie miłosierdzie to w tejże chwili *wzrusza się* jak Ojciec z przypowieści o synu marnotrawnym (Łk 15,20). Pisze Jan Paweł II w Encyklice o Bożym miłosierdziu:

„Oto ojciec jest świadom, że ocalone zostało zasadnicze *dobro*: dobro człowieczeństwa jego syna. Wprawdzie zmarnował majątek, ale człowieczeństwo ocalało. Co więcej, zostało ono jakby odnalezione na nowo. Wyrazem tej świadomości są słowa ... :
‘Trzeba się weselić i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył; zginął, a odnalazł się’ ...” (DiM 6).

Jezus zwraca się we wspomnianych dialogach [rozmowach] – m.in. z duszą zrotpaczoną w związku ze świadomością popełnionych grzechów, ich liczbą i ich powtarzaniem się – w następujących słowach, pełnych otuchy:

„Widzisz, dziecię Moje, czym jesteś *sama z siebie*, a przyczyną twoich upadków to jest to, że *za wiele liczysz sama na siebie*, a za mało się opierasz na Mnie. Ale niech cię to nie zasmuca tak nadmiernie, *masz do czynienia z Bogiem Miłosierdzia*, nędza twoja nie wyczerpie go:

przecież nie określiłem liczby przebaczenia”

(DzF 1488).

To ostatnie słowo niezwykle krzepi. Jezus przyjmuje grzesznika każdorazowo ponad wątpliwość tak, jakby jego grzech był *pierwszym* w życiu. Co Bóg raz przebaczył, przebaczył na zawsze – i już do tego nie wróci. Bóg nie wypomni grzesznikowi, że podarował to samo już tyle a tyle razy. I że wobec tego ‘*tym razem*’ jest już ‘koniec’ z wszelkim przebaczeniem!

– Przeciwnie, Jezus przyjmuje skruszonego grzesznika po każdym upadku bez warunków wstępnych ponownie tak, jakby o przebaczenie zwracał się po raz pierwszy. Odkupiciel gorąco pragnie być stale właśnie *Odkupicielem!* Toteż Jezus mówi:

„Jestem miłością i miłosierdziem samym, nie masz nędzy, która by mogła się mierzyć z miłosierdziem Moim, ani go wyczerpie nędza, gdyż z chwilą udzielania się – powiększa. Dusza, która zaufa Mojemu miłosierdziu, jest najszczęśliwsza, bo *Ja sam mam o niej staranie*” (DzF 1273).

Ta wypowiedź Bożego miłosierdzia jest charakterystyczna. Takie jest właśnie *prawo miłości*. Jej dynamizm OD-środkowy sprawia, że im więcej się udziela, tym bardziej sama w sobie niejako rośnie. Stąd też Boże miłosierdzie *nigdy się nie wyczerpie*. Ogranicza je jedynie nieufność człowieka, który Bogu ... nie pozwala być miłosierdziem ... (do tego aspektu Bożego miłosierdzia wrócimy jeszcze w cz.V).

2. Miłosierdzie większe niż grzeszność

W wyżej przytoczonej rozmowie Bożego Miłosierdzia z 'duszą w rozterce' mówi Jezus dalej:

„... a więc *ufności*, dziecię Moje,
nie powinnaś się zniechęcać, przychodzić do Mnie po przebaczenie,
jeżeli Ja zawsze jestem gotów ci przebaczać.
Ile razy Mnie o to prosisz, tyle razy wystawiasz miłosierdzie Moje” (DzF 1488).

Czyż może istnieć bardziej twórcza motywacja do zawierzenia Bogu jako miłosierdziu?

W encyklice *'Evangelium Vitae'* podejmuje Jan Paweł II z zachwytem wdzięczności i ufności temat przebitego boku Jezusa Chrystusa na krzyżu oraz Jego krwi jako odkupiciela:

„Nie tylko *krw Ablą*, pierwszej niewinnej ofiary zabójstwa,
woła głośno do Boga, który jest źródłem i obrońcą życia.
Także krew każdego innego człowieka zabitego po Ablu
jest głosem wznoszącym się do Pana.

W sposób absolutnie jedyny i wyjątkowy woła do Boga *krw Chrystusa*,
którego proroczą zapowiedzią jest postać niewinnego Ablą ...:
*'Wy natomiast przystąpiliście do ... Pośrednika Nowego Testamentu – Jezusa,
do pokropienia krwią, która przemawia mocniej niż [krew] Ablą'*.
Jest to krew *pokropienia*. Jej symbolem i proroczym znakiem była krew ofiar Starego Przymierza,
poprzez które Bóg ukazywał ludziom,
że pragnie *przekazać im swoje życie*, oczyszczając ich i uświęcając ...

Otóż wszystko to spełnia się i urzeczywistnia w Chrystusie:
Jego krew jest krwią *pokropienia*,
która dokonuje odkupienia, oczyszcza i zbawia;
jest to krew ... *'za wielu wylana na odpuszczenie grzechów'*.

Krew płynąca z przebitego Boku Chrystusa na krzyżu *'przemawia mocniej niż krew Ablą'*:
ta krew wyraża bowiem i domaga się głębszej *'sprawiedliwości'*,
przede wszystkim jednak *błaga o miłosierdzie*, oręduje przed obliczem Ojca za braćmi,
jest źródłem doskonałego odkupienia i darem nowego życia.

Krew Chrystusa objawia, jak wielka jest miłość Ojca, a zarazem ukazuje,
jak cenny jest *człowiek* w oczach Bożych i jak ogromna jest wartość jego życia” (EV 25).

Jezus Chrystus nazywa się nie na darmo *'Jezusem'*, tj. Zbawicielem. Stąd też radością Jego jest móc
być właśnie *Odkupicielem* i Pojednaniem. Jezus mówi przez św. S. Faustynę:

„Nie lękaj się duszo grzeszna swego Zbawiciela, *pierwszy* zbliżam się do ciebie ...
Nie uciekaj dziecię od Ojca swego,
chciej wejść w rozmowę sam na sam ze swym Bogiem miłosierdzia,
Który sam chce ci powiedzieć słowa *przebaczenia* ...

O, jak droga Mi jest dusza twoja. Zapisalem cię na rękach swoich.
– I wyryłaś się głęboką raną w Sercu Moim ... [por. Iz 49,16: *'... wyryłem cię na obydwu dłoniach'*].
... Dla ciebie założyłem *tron miłosierdzia* na ziemi ... Tabernakulum,
i z tego tronu miłosierdzia pragnę zstępować do serca twego.

Patrz, nie otoczyłem się ani świątą, ani strażą, masz przystęp do Mnie w każdej chwili,
o każdej dnia porze chcę z tobą mówić i pragnę ci udzielać łask ...

... Większe jest miłosierdzie Moje, aniżeli nędze twoje i świata całego ...
Czemuż byś miała przeprowadzać ze Mną spór o nędzę twoją. Zrób mi przyjemność,
że mi oddasz wszystkie swe biedy i całą nędzę, a Ja cię napełnię skarbami łask” (DzF 1485).

D. BOŻE MIŁOSIERDZIE – MOTYW NAWRÓCENIA



1. Móc być Odkupicielem

Przytoczone słowa Jezusa z ‘Dzienniczka’ św. S. Faustyny Kowalskiej pochodzą wprawdzie z objawień *prywatnych*. Współbrzmiają one jednak w pełni z tym Bożym miłosierdziem, o jakim mówi objawienie Boże *publiczne*: Pismo święte i tradycja dogmatyczna Apostolska. Są one – jak wszystkie objawienia prywatne – przypomnieniem i odświeżeniem, a także zaktualizowaniem coraz innych aspektów depozytu objawienia na dziś.

– Toteż na zakończenie rozważań o sakramencie spowiedzi świętej – m.in. tej małżeńskiej, pragniemy przytoczyć jeszcze kilka wypowiedzi oficjalnego *Magisterium Kościoła* na temat Bożego miłosierdzia.

Oto jedno z krzepiących słów z encykliki Jana Pawła II o Bożym miłosierdziu – w nawiązaniu do radości Ojca z odnalezienia syna:

„A ta radość wskazuje na dobro nienaruszone:
Przecież syn, nawet i marnotrawny,
nie przestał być rzeczywistym synem swego Ojca ...”
(DiM 6)

Ojciec święty podkreśla, że począwszy od zaistnienia grzechu na świecie, Boża miłość *nie może* wyrażać się inaczej, jak tylko jako właśnie miłosierdzie:

„Właśnie dlatego, że w świecie, który Bóg tak umiłował,
‘że Syna swego Jednorodzonego Dał’, istnieje grzech,
Bóg, który ‘jest miłością’,
nie może objawiać się inaczej niż jako miłosierdzie” (DiM 13).

Podobnie jak sam w ogóle Bóg, tak i Jego miłosierdzie jest *nieskończone*. Z tego właśnie powodu nie ma grzechu, który by był niejako większy niż możliwości przebaczącej Bożego miłosierdzia:

„Nieskończona więc, i niewyczerpana jest też *gotowość* Ojca
w przyjmowaniu synów marnotrawnych wracających do Jego domu.
Nieskończona jest gotowość i moc przebaczenia,

mająca swe stałe pokrycie w niewysłowionej wartości *ofiary* Syna.
Żaden grzech ludzki nie przewyższa tej mocy ani jej nie ogranicza.
Ograniczyć ją może tylko od strony człowieka *brak dobrej woli*, brak gotowości nawrócenia, czyli pokuty, trwanie w oporze i sprzeciwie wobec łaski i prawdy, a zwłaszcza wobec świadectwa krzyża i zmartwychwstania Chrystusa” (DiM 13).

Słowa te wyrażają ze stanowiska *Magisterium Kościoła* tę samą rzeczywistość, którą wypowiada Jezus w nieco innych słowach przez św. S. Faustynę. Nic dziwnego, że głębsze poznanie Boga jako Nieskończonego, którego miłosierdzie jest niewyczerpalne, staje się zasadniczym *motywem* dla samego w ogóle nawrócenia:

„I dlatego też Kościół wyznaje i głosi *nawrócenie*.
Nawrócenie do Boga zawsze polega na odkrywaniu *miłosierdzia*,
czyli owej miłości, która cierpliwa jest i łaskawa na miarę Stwórcy i Ojca
– Miłości, której Bóg ... jest *wierny* aż do ostatecznych konsekwencji w dziejach przymierza z człowiekiem:
aż do krzyża – czyli do śmierci i zmartwychwstania swojego Syna.

Nawrócenie do Boga jest zawsze owocem ‘*odnalezienia*’ tego Ojca,
który bogaty jest w miłosierdzie.
Prawdziwe poznanie Boga miłosierdzia, Boga miłości łaskawej,
jest stałym i niewyczerpalnym źródłem nawrócenia,
nie tylko jako doraźnego aktu wewnętrznego, ale jako stałego usposobienia, jako stanu duszy.
Ci, którzy w taki sposób poznają Boga, w taki sposób Go ‘widzą’,
nie mogą żyć inaczej, jak stale się do Niego nawracając” (DiM 13).

Bóg naprawdę „*nie pragnie śmierci* występnego, ale jedynie tego, aby występny zawrócił ze swej drogi i żył” (Ez 33,11). Przyszedł On w Jezusie Chrystusie, Słudze Bożym, nie po to, ‘*aby Jemu służyło, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu*’ (Mt 20,28).

Odkupiciel jest tym „Umiłowanym” Ojca Przedwiecznego, w Którym ma On *upodobanie* (por. Łk 3,22). O nim zwiastował Izajasz już na długo wcześniej to, co stało się później treścią życia Syna Człowieczego:

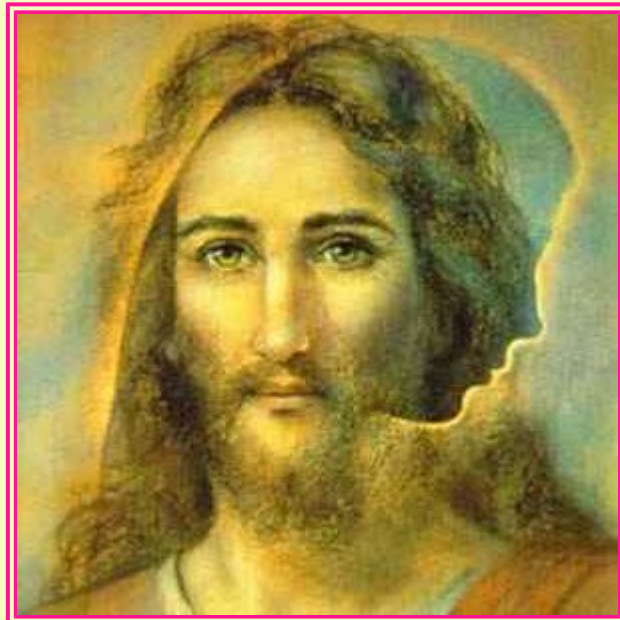
„Nie będzie się spierał ani krzyczał,
i nikt nie usłyszy na ulicach Jego głosu.
Trzciny zgniecionej *nie złamie*
ani knotka tlejącego nie dogasi ...” (Mt 12,19n; por. Iz 42,2n).

Będzie On czynił wszystko, by nikogo nie potępić. Chce natomiast doprowadzić *do skruchy* i otwarcia się na dar odkupienia. Tak postąpi nawet w stosunku do kobiety schwytej na grzechu (J 8,1-11). Tak postąpi w stosunku do Piotra po jego trzykrotnym zaparciu (Łk 22, 61n). Podobnie odniósł się do łotra, któremu wręcz zapowiada *natychmiastowe życie wieczne* w odpowiedzi na to, że on się odwołał do Jego dobroci:

„ ... ‘Jezu, *wspomnij* na mnie,
gdy przyjdiesz do swego królestwa’.
Jezus mu odpowiedział:
‘*Zaprawdę, powiadam ci:*
Dziś ze Mną będziesz w raju’ ...” (Łk 23,42n).

Ilekoć grzesznik ze skruchą serca „*odwołuje się*” do Jego miłosierdzia, litości i dobroci (por. DzF 1146), oddaje cześć temuż Bożemu miłosierdziu: „...oddaje Mi

największą chwałę i jest *zaszczytem* męki Mojej” (DzF 378).
Tak to wyraża sam Jezus.



[Objaśnienie](#)

Jednocześnie stwierdzamy stale, że Boże miłosierdzie nie oznacza żadną miarą *pobłażliwości*. Nie jest też wcale swoistym udawaniem, jakoby grzech – grzechem nie był. O przerażającym realizmie grzechu świadczy nieustannie Chrystusowa *męka*. Straszliwą rzeczywistość grzechu, z wszystkimi jego konsekwencjami dla dalszego życia, tzn. potępienia wiecznego, określają zwięźle słowa św. Pawła:

„On, który nawet własnego Syna nie oszczędził,
ale Go za nas wszystkich wydał ...” (Rz 8,32).

Oraz to drugie słowo św. Pawła, ujmujące rzeczywistość grzechu:

„On to dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu,
abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą” (2 Kor 5,21; por. DiM 7).

2. Sprawiedliwość – BO Miłosierdzie

Uświadomienie sobie grozy męki i śmierci, jakiej Jezus Chrystus się poddał (por. J 10,18), jest jednym wielkim, głośno wołającym:

„... objawieniem się Świętości Boga, który jest
bezwzględna pełnią doskonałości, pełnią sprawiedliwości – i miłości ...” (DiM 7).

■ Sprawiedliwości Bożej musiało się stać zadość (NB. zagadnienie to zostanie wnikliwiej omówione w cz. V, rozdz. 4. Tutaj sygnalizujemy jedynie zarys problemu: Bożej Sprawiedliwości – a Bożego Miłosierdzia).

Grzech jest zbyt wielką zniewagą Boga jako Boga, a tym bardziej zbyt wielkim bólem zadany Bogu jako Ojcu, jako miłości: wyborem utrwalonym za nie-miłością – w wiecznym potępieniu.

■ Budzi się jednak ciągle podstawowe pytanie: *Czemu Syn Boży podjął się w ogóle dzieła odkupienia? Przecież tego uczyńić ... nie musiał!*

Tymczasem tutaj właśnie ujawnia się stopniowo „głębsze źródło” odkupienia. Z niego to wypłynęła *Boża decyzja*: stania się ofiarą przebłagalną za grzech Bożego Obrazu: *mężczyzny i kobiety*. Jeśli mianowicie zadośćuczynienia Bogu za ludzki grzech podejmuje się aż sam Bóg, znaczy to, że Bóg właściwie jest ... *szalony!*

– A przecież zdajemy sobie sprawę: Bóg Trójjedyny naprawdę jest ... miłością! Gdzie zaś jest 'miłość', tam miłujący staje się *całkowitym darem* dla umiłowanego.

– Jeśli Bóg jest miłością, znaczy to, że jest *Oblubieńcem!* A logika oblubieńców – jest *logiką zakochanych* ...

Jezus Chrystus poddaje się dobrowolnie torturom zadośćczynnym dlatego, że jest na swój Boży sposób zakochany w człowieku: *mężczyźnie i kobiecie*. W Jezusie Chrystusie, Bóg ukochał swój żywy Obraz – swą Mistyczną Oblubienicę – w znaczeniu dosłownym: bardziej niż swoje własne życie.

■ W ten sposób wynagrodzenie Bożej sprawiedliwości płynie u samego Boga z czystej miłości ku ludziom.

Jednakże w dziele odkupienia Jezus Chrystus nie tylko uczynił zadość Bożej *sprawiedliwości* za ludzki grzech, i to zadośćuczynieniem ponad-obfitym, skoro za grzech człowieka – męki i krzyża doznaje aż Bóg-Człowiek.

■ Ponadto bowiem odkupienie *przywraca* człowiekowi zdolność kochania: zarówno Boga, jak i bliźnich (por. DiM 7).

W ten sposób miłosierdzie jest u Boga mimo wszystko wciąż większe niż Boża sprawiedliwość (DiM 13).

Nie ujmuje to jednak nic z podstawowego stwierdzenia, że Boże miłosierdzie jest całe oblane *krwią własną* Syna Bożego w Jego ukrzyżowaniu i poprzedzających je torturach.

■ Dochodzi jeszcze jeden aspekt Bożej *przebaczącej miłości*. Mianowicie pod krzyżem, na którym w konwulsjach kona dawca Życia zatorturowany przez swą Mistyczną Oblubienicę, stoi Jego *Matka*. Gdy Ją ujrzał wiszący na krzyżu Jezus, a obok Niej dostrzegł swego umiłowanego ucznia Jana (J 19,26n), oddał Jej macierzyńskiej miłości Jana. A w nim całą rodzinę ludzką.

Maryja, nie rozumiejąc „do końca” (por. VSp 120), dlaczego Ojciec Niebieski zażądał aż tak wielkiej ofiary prześlągalnej za grzech swego żywego Obrazu: *mężczyzny i kobiety*, przyjmuje to *Macierzyństwo* w Duchu Świętym. Jednocześnie zaś, nieustannie podtrzymując raz Bogu dane „*Tak, niech mi się stanie według Słowa Twego*” (Łk 1,38), łączy przez cały czas swoją *kenozę* (zob. zaraz poniżej 'UWAGĘ') – z kenozą swego Boskiego Syna (Flp 2,7; por. RMa 18).

– Dołącza się zwłaszcza do Jego modlitwy do Ojca za *grzesznikami*.

Podchwycił to w 'Veritatis Splendor' Jan Paweł II:

„Maryja jest *Matką Miłosierdzia* także dlatego, że to Jej powierza Jezus swój Kościół i całą ludzkość. Gdy u stóp krzyża przyjmuje Ona Jana za syna i gdy wraz z Chrystusem prosi Ojca o przebaczenie dla tych, którzy nie wiedzą, co czynią [Łk 23,34], w postawie doskonałej uległości wobec Ducha Świętego doświadcza bogactwa i powszechności Bożej miłości, która rozszerza Jej serce i pozwala ogarnąć nim cały rodzaj ludzki. Maryja staje się w ten sposób *Matką nas wszystkich i każdego z nas*, *Matką, która wyprasza nam Boże miłosierdzie*” (VSp 120).

UWAGA: Greckie: *kénosis* = *wyniszczenie, starcie na proch, zmiażdżenie, wyniszczenie się*. Określenie to odnosi się **do Jezusa Chrystusa** – przez sam fakt, że **przyjął ludzką naturę** oraz swoje najbardziej **radikalne uniżenie** w śmierci krzyżowej (zob. Flp 2,7).

– W tymże „**wyniszczeniu-starciu-w-proch**” uczestniczy przez cały czas **Maryja, Współodkupicielka rodziny ludzkiej**, zgodnie z **wolą Ojca Niebieskiego**, w posłuszeństwie głosowi Ducha Świętego oraz samego Jej **Boskiego Syna**, który **z krzyża oddaje Jej** swych ludzkich braci i siostry w macierzyńską miłość.

3. Odwołanie się do Bożej litości po zamordowaniu dziecka ...

Na tym tle rozumiemy wymowę jednego z szczególnie wzruszających fragmentów Encykliki Jana Pawła II *'Evangelium Vitae'*, w którym zwraca się on wprost do kobiet, a w nich do wszystkich, tzn, również do mężczyzn, którzy poczuwają się do zabicia ludzkiego życia:

„Szczególną uwagę pragnę poświęcić wam, kobiety, które dopuściłyście się *przerwania ciąży*. Kościół wie, jak wiele czynników mogło wpłynąć na waszą decyzję ... Zapewne rana w waszych sercach jeszcze się nie zabiłiła. W istocie bowiem to, co się stało, było i jest głęboko niegodziwe.

Nie ulegajcie jednak zniechęceniu i nie traćcie nadziei. Starajcie się raczej zrozumieć to doświadczenie i zinterpretować je w *prawdzie*. Z pokorą i ufnością otwórzcie się ... na *pokutę*: Ojciec wszelkiego miłosierdzia *czeka na was*, by ofiarować wam swoje przebaczenie i pokój w *sakramencie pojednania*.

Odkryjcie, że nic jeszcze nie jest stracone, i będziecie mogły prosić o przebaczenie *także swoje dziecko*: ono teraz żyje w Bogu ...



[Objaśnienie](#)

Poprzez wasze oddanie sprawie życia, uwieńczone być może narodzinami nowych istot ludzkich i poświadczone przyjęciem i troską o tych, którzy najbardziej potrzebują waszej bliskości, ukształtujecie nowy sposób patrzenia na życie człowieka ... ” (EV 99).

Dostąpienie miłosierdzia przez nas, którzy ośmielamy się odwoływać do niego chociażby *poprzez Maryję*, musi mieć w sobie coś z rzeczywistości bólu oddania życia. Taki sens ma raz po raz tak mocno podkreślana *decyzja nie-grzeszenia* więcej oraz podjęcia nieodzownych środków do *trwania* w nowym życiu, łącznie z decyzją rzeczywistego naprawienia wszystkich wyrządzonych krzywd.

(Zob. wyż., o warunkach spowiedzi w nawiązaniu do winy zabicia własnego dziecka : [W przypadku zadanej śmierci...](#)

– Oraz w nawiązaniu do 'losu swego zabitego dziecka' - zob. poniż., w cz.V, rozdz.6 - jego drugiej połowie: [Umierające Małe Dzieci – Niepełnosprawni – każdy](#)).

Pozostaje podjąć się odważnie spełnienia naglącego wezwania Apostoła Narodów, zapatrzonemu w „Syna Bożego, który mnie *umiłował i samego siebie wydał za mnie ...*” (Ga 2,20):

„Albowiem w Chrystusie Bóg jednał z sobą świat, nie poczytując ludziom ich grzechów, nam zaś [mówi Apostoł Paweł – w imieniu kapłanów] przekazując *słowo jednania*.

Tak więc w imieniu Chrystusa spełniamy posłannictwo jakby Boga samego, który przez nas udziela napomnień. W imię Chrystusa prosimy:

Pojednajcie się z Bogiem” (2 Kor 5,19n)!



RE-lektura: cz.IV, rozdz.5.
Stadniki, 10.XI.2013.
Stadniki, 16.X.2015 oraz 13.III.2016.
Tarnów, 26.IX.2016.
Tarów, 3.I.2017.



Rozdz. 5. ROZPACZ POTĘPIENIA CZY DAR ODKUPIENIA ?

Czy przyjmiesz i ten mój grzech?

Słowo wprowadzające

A. MIĘDZY ROZPACZĄ A ZAWIERZENIEM GRZECHU

1. Beznadziejność i rozpacz?

Rozpacz nigdy od Boga

Szatan a rozpacz ...

Jest ODKUPICIEL !

Przynaglenie do zawierzenia

2. Zaproszenie do Trybunału Miłosierdzia

Boże Miłosierdzie mówiące przez św. S. Faustynę

Zachęcające obietnice Jezusa

B. KREW I WODA Z RANY BOKU CHRYSZTUSOWEGO

1. Boże Miłosierdzie przybliżone w obrazie JEZU UFAM TOBIE

2. Boże wyjście naprzeciw grzesznika

C. JEZUS CHRYSZTUS A CZŁOWIEK W ROZPACZY

1. Dialog Miłosierdzia z grzesznikiem

2. Miłosierdzie większe niż grzeszność

D. BOŻE MIŁOSIERDZIE – MOTYW NAWRÓCENIA

1. Móc być Odkupicielem

2. Sprawiedliwość – BO Miłosierdzie

UWAGA. Wyjaśnienie do 'kenosis' = wyniszczenie

3. Odwołanie się do Bożej Litości po zamordowaniu dziecka ...

Obrazy-Zdjęcia

Fot4-34. Potok górski na Słowacji

Fot4-35. Uśmiechnięta panienka z kucykami

Fot4-36. Obraz Jezusa z wpisanym cieniem Maryi

Część IV, Rozdz. 5: A-B-C-D p4_5.htm
■ Rozdz. 5. ROZPACZ POTĘPIENIA CZY DAR ODKUPIENIA ? Czy przyjmiesz i ten mój grzech?
◇ Słowo wprowadzające
● A. MIĘDZY ROZPACZĄ A ZAWIERZENIEM GRZECHU
◇ 1. Beznadziejność i rozpacz?
◇ Rozpacz nigdy od Boga
◇ Szatan a rozpacz ...
◇ Jest Odkupiciel!
◇ Przynaglenie do zawierzenia
◇ 2. Zaproszenie do Trybunału Miłosierdzia
◇ Boże Miłosierdzie mówiące przez św. S. Faustynę
◇ Zachęcające obietnice Jezusa
● B. KREW I WODA Z RANY BOKU CHRYSZTUSOWEGO
◇ 1. Boże Miłosierdzie przybliżone w obrazie Jezu ufam Tobie
◇ 2. Boże wyjście naprzeciw grzesznika
● C. JEZUS CHRYSZTUS A CZŁOWIEK W ROZPACZY
◇ 1. Dialog Miłosierdzia z grzesznikiem
◇ 2. Miłosierdzie większe niż grzeszność
● D. BOŻE MIŁOSIĘRDZIE – MOTYW NAWRÓCENIA
◇ 1. Móc być Odkupicielem
◇ 2. Sprawiedliwość – bo Miłosierdzie
▲ Uwaga. Wyjaśnienie do 'kenosis' = wyniszczenie
◇ 3. Odwołanie się do Bożej Litości po zamordowaniu dziecka ...

[.Powrót: SPIS TREŚCI](#)